

Nawadnianie kropelkowe

Prosty system nawadniania tchnął życie w jałową ziemię

Dla rolników w najuboższych krajach świata deszcz jest niczym płynne złoto. Mimo to, gdy zaczyna padać – a w wielu miejscach zdarza się to nieregularnie i coraz rzadziej – większość drogocennej wody sypływa niewykorzystana. Ziemia jest tak odwodniona, że rolnicy nie są w stanie zebrać plonów wystarczających na utrzymanie ich rodzin. Wydaje się, że to sytuacja bez wyjścia.

Teraz w miejsce wyschniętych, zakurzonych pól co roku pojawiają się życiodajne ogrody obfitujące w owoce i warzywa lub okazałe łany kukurydzy.

Nawadnianie kropelkowe – jak to działa?

Nawet jeżeli pada niewiele lub nieregularnie, system nawadniania kropelkowego pozwala rolnikom odżywiać i uprawiać potrzebne rośliny.

A działa to tak:

- W wiosce instaluje się duży zbiornik, w którym zbiera się i przechowuje deszczówkę.
- 20-litrowe wiadro napęlnia się wodą i umieszcza metr nad ziemią na słupach.
- Do wiadra podłącza się długi wąż, który przecina pole wzdłuż i wszerz.
- Grawitacja zapewnia wystarczające ciśnienie, aby woda zaczęła płynąć w wężu.
- Woda wycieka przez otwory w wężu, bezpośrednio na korzenie roślin.
- Załedwie jeden taki system nawadniania pozwala wyhodować od 100 do 200 roślin.

Jak Mahima Gharti uratowała swoją społeczność dzięki rolnictwu

Zmuszona do ucieczki przed konfliktem, który wybuchł w jej rodzinnej wiosce, Mahima Gharti wraz z rodziną zamieszkała w osadzie Shanti-tole w Kathmandu, gdzie mieli zacząć wszystko od nowa. Jednak ich marzenia szybko legły w gruzach. 1,6 hektara ziemi, którą kupili, uległo wyjąłowieniu się ze względu na sól. Stając przed trudnym wyborem, mąż Mahimy był zmuszony opuścić rodzinę i wyemigrować do Indii w poszukiwaniu pracy. Mahima zajęła się pracą fizyczną i sama wychowywała piątkę dzieci.

Po spotkaniu z pracownikami organizacji Practical Action, Mahima postanowiła odwrócić swój los. Po tym jak w Shanti-tole założyła grupę kobiet zainteresowanych rolnictwem, wraz z innymi pięcioma rodzinami znalazła odpowiednią ziemię i wzięła się do pracy.

Dzisiaj kobiety te znają się na uprawie warzyw i nasionach. – *Dawniej rozrzucaliśmy nasiona, ale teraz wiemy, jak zakładać szkółki i przesadzać rośliny na pole* – opowiada Mahima. Ku uciesze całej rodziny, mąż Mahimy mógł wrócić do domu, gdzie teraz uprawia ziemię za pomocą pompy pedałowej. Członkowie założonej przez Mahimę grupy wdrożyli plan oszczędnościowy i obecnie są w stanie zbierać plony trzy razy w roku. Mahima zakłada, że dzięki ciężkiej pracy będzie zarabiał około 10.000 rupii rocznie (około 75 funtów). To oznacza, że jej rodzina będzie mogła zostać razem.